

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/81137,Bitwa-o-most-czyli-3-maja-1982-r-w-Warszawie.html>



Demonstracja NSZZ "Solidarność" w dniu 3 maja 1982 r.

ARTYKUŁ

Bitwa o most, czyli 3 maja 1982 r. w Warszawie

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: GRZEGORZ MAJCHRZAK 03.05.2022

3 maja od 1951 r. stał się w Polsce Ludowej „normalnym” dniem pracy. Komunistyczne władze przez kolejne trzy dekady nie celebrowały kolejnych rocznic uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

W efekcie praktycznie do drugiej połowy lat 70. – do powstania opozycji demokratycznej – nie było święto to obchodzone (poza oczywiście kościołami, gdyż w tym dniu wypadło również święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski).

Czas manifestacji, czas ZOMO

Od końca lat 70. – z wyjątkiem 1981 r., czyli tzw. karnawału solidarnościowego – na ulicach polskich miast odbywały się nielegalne manifestacje organizowane najpierw przez działaczy opozycji. Nie inaczej również było w 1982 r., niespełna pięć miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego.

W dniu 3 maja 1982 roku doszło do szeregu burzliwych manifestacji, zakończonych w wielu przypadkach starciami z „siłami porządkowymi” (głównie Zmotoryzowanymi Odwodami Milicji Obywatelskiej).

W tym dniu doszło do szeregu burzliwych manifestacji, zakończonych w wielu przypadkach starciami z „siłami porządkowymi” (głównie Zmotoryzowanymi Odwodami Milicji Obywatelskiej). Tak się działo w wielu miastach – wszędzie tam, gdzie zwolennicy „Solidarności” wyszli na ulice.

Według mocno zaniżonych danych Służby Bezpieczeństwa najtłumniej było w Krakowie (7 tys. osób), Gdańsku (5 tys.), Gdyni (4 tys.), Łodzi (3 tys.), Toruniu (2,5 tys.) i Radomiu (2 tys.). Demonstrowano również w Rzeszowie, Szczecinie, Katowicach, Lublinie i Elblągu. Milicja interweniowała brutalnie – manifestujących bito pałkami, traktowano gazem łzawiącym, polewano wodą z armatek wodnych.

W Gdańsku – kolebce „Solidarności” – strzelano nawet pociskami z gazem łzawiącym do wiernych zgromadzonych w bazylice Mariackiej. Owa brutalność nie była – co trzeba podkreślić – indywidualną inicjatywą funkcjonariuszy (zwłaszcza zomowców), a realizacją zaleceń przełożonych. Warto w tym miejscu przypomnieć, że minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak, który przed 1 maja zalecał swoim podwładnym, aby w celu godnego obchodzenia robotniczego święta reagowali spokojnie, nakazał przed kolejną rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja działać stanowczo i zdecydowanie, w tym rzucać w grupy

demonstrantów ze śmigłowców granatami z gazem łzawiącym. Jego podwładni działali więc zdecydowanie, wręcz brutalnie.



Demonstracja NSZZ "Solidarność"
w dniu 3 maja 1982 r.

Majowe starcia w Warszawie

Nie inaczej było również w Warszawie, gdzie manifestujący stawili zaciekły opór i doszło do kilkugodzinnej bitwy o Most Śląsko-Dąbrowski.

„Bogu ducha winne płyty chodnikowe latały w powietrzu, paliły się flagi, budowały się barykady, milicja dzielnie waliła, na razie w tarcze [...] Miały miejsce potyczki na Moście Śląsko-Dąbrowskim, na stacji i w innych nie mniej ciekawych miejscach, jak na przykład koło Zamku, Sejmu i Domku Baby Jagi, czyli K[omitetu] C[entralnego] [PZPR]”

– opisywała wydarzenia w stolicy w dniu 3 maja 1982 r. Dorota Suchorowska-Śliwińska w swych zapiskach z okresu stanu wojennego.

Tego dnia niezależną manifestację na Placu Zamkowym zorganizował Międzyzakładowy Robotniczy Komitet Solidarności.

Milicja interweniowała brutalnie –

manifestujących bito pałkami, traktowano gazem łzawiącym, polewano wodą z armatek wodnych. W Gdańsku – kolebce „Solidarności” – strzelano nawet pociskami z gazem łzawiącym do wiernych zgromadzonych w bazylice Mariackiej.

Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zapewne znacznie zaniżonych, miało w niej wziąć udział około 7 tys. osób. Przeciwko nim (w ramach operacji pod kryptonimem „Baszta”) rzucono potężne siły – około 6 tys. funkcjonariuszy Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej i Rezerwowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej, a także 1300 kursantów ze Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej w Pile oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej im. gen. Franciszka Józwiaka „Witolda” w Szczytnie. Byli oni wspierani przez Jednostki Nadwiślańskie MSW, Wojskową Służbę Wewnętrzną, a nawet żołnierzy warszawskiego Okręgu Wojskowego. Manifestantów zaatakowali zomowcy, którzy użyli gazów łzawiących, armatek wodnych, a także transporterów opancerzonych, a nawet śmigłowców. Walki uliczne objęły nie tylko Stare Miasto i jego okolice, ale praktycznie całe Śródmieście, a nawet przeniosły się do prawobrzeżnej Warszawy, na Pragę – w okolice Ronda Waszyngtona.

Walki z milicją, aresztowania, śmierć

Najcięższe „boje” toczyły się w rejonie Mostu Śląsko-Dąbrowskiego, który demonstranci zablokowali zatrzymanymi autobusami Miejskich Zakładów Komunikacyjnych i budowanymi przez siebie barykadami z betonowych płyt.

W Warszawie manifestantów zaatakowali zomowcy, którzy użyli gazów łzawiących, armatek wodnych, a także transporterów opancerzonych, a nawet śmigłowców. Walki uliczne objęły nie tylko Stare Miasto i jego okolice, ale praktycznie całe Śródmieście, a nawet przeniosły się do prawobrzeżnej Warszawy, na Pragę – w okolice Ronda

Waszyngtona.

Efektom starć w stolicy było zatrzymanie – według oficjalnych danych 271, a wedle poufnych informacji MSW 289 osób. Ponadto 20 manifestantów miało trafić do szpitala. Straty po stronie sił milicyjnych były również spore – 51 rannych funkcjonariuszy. Była również niestety jedna ofiara śmiertelna – 56-letni Mieczysław Radomski (ślusarz z „Unitry-Ultimy”), który szedł na mszę do katedry, a zasnął podczas rozpędzania demonstracji i zmarł w drodze do szpitala.

W reakcji na wydarzenia z 3 maja Prezydent Warszawy wprowadził ponownie godzinę milicyjną od 24.00 do 5.00, natomiast dla młodzieży do lat 18 również do 5.00, ale już kilka godzin wcześniej, bo od godz. 21.00. Miało to zapobiec kolejnym demonstracjom i starciom z władzami, np. w dniu 13 maja 1982 r., w kolejną miesięcznicę stanu wojennego. Nie zapobiegło to jednak manifestacji w stolicy, a dokładniej próbie jej zorganizowania – w godzinach popołudniowych demonstranci próbowali zablokować rondo na skrzyżowaniu Alej Jerozolimskich i ulicy Marszałkowskiej, jednak ZOMO i milicja były czujne i przygotowane i rozproszyły ich.



**Demonstracja NSZZ "Solidarność"
w dniu 3 maja 1982 r.**

COFNIJ SIĘ